CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 34 (7963) — Czwartek, dnia 12 lutego 1925 r. — Rok XXXIII

„Evviva il Papa Polacco"!

W trzecią rocznicę koronacji Papieża Piusa XI.

Dwunastego lutego r.b. obchodzimy trzecią rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Dla nas Polaków Ojciec św. Pius XI ma szczególniejsze tytuły do miłości polskiej, a każdorazowa rocznica Jego koronacji, ma dla nas szczególniejszy urok.

Trzylecie, spędzone przez Niego w Polsce, zrazu pod okupacją niemiecko-austrjacką w charakterze Wizytatora Apostolskiego, następnie po ogłoszeniu Traktatu Wersalskiego w charakterze Nuncjusza pierwszej klasy przy rządzie Rzeczypospolitej, pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce, — związało Go z Polską węzłami serdecznemi, jakoby z drugą Ojczyzną. Dzisiejszy Ojciec św., podczas kongresu eucharystycznego w Rzymie, w przemówieniu do pielgrzymki polskiej sam wyznał, że czuł się w Polsce jako „polonus inter polonos" — „Polak wśród Polaków".

Pius XI urodził się 31 maja 1857 r. w Des'o Ziemi Lombardzkiej, we Włoszech. Rodzinę Jego cechował wysoki poziom kultury. Ojciec św. studja gimnazjalne, licealne i teologiczne odbył w Medjolanie, wyższe nauki otrzymał w Rzymie w słynnej Akademji Gregorjańskiej, gdzie otrzymał też doktoraty: filozofji, prawa i teologji. Święcenia kapłańskie otrzymał w Rzymie. W r. 1907 został powołany na wysokie stanowisko kierownika Bibljoteki Ambrozjańskiej w Medjolanie, a w. r. 1913 na takież stanowisko przy bibljotece Watykanu. Na tem stanowisku dzisiejszy Pius XI ogłosił szereg cennych prac naukowych.

Dnia 9 maja 1918 r. jako prałat Achilles Ratti przybył do Polski z polecenia wielko-dusznego Papieża Benedykta XV, aby następnie być świadkiem zmartwychwstania naszej Ojczyzny jako państwa, oraz zagrożenia zaledwo uzyskanej niepodległości przez najazd bolszewicki. Monsignore Ratti całem swem katolicko-polskiem sercem uczestniczył w radościach naszej Ojczyzny i cierpieniach, tryumfach Jej i niebezpieczeństwach. W naszym kraju 28 maja 1919 r. został konsekrowany na biskupa, z udziałem J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, jako współkonsekratora. To też Pius XI zawsze nazywa siebie biskupem polskim.

W sierpniu 1920 r., gdy poselstwa zagraniczne zaczęły gotować się do ucieczki, nuncjusz Ratti ani myślał pójść za ich przykładem. Na pytania odpowiadał zwykle że życie swe ofiarował już Bogu i jest gotów na wszystko.

Rzecz jasna, że wielkoduszny ten przykład oddziałał korzystnie na nastrój zagrożonej Warszawy i że ten nastrój udzielił się wojskom, broniącym stolicy. Był to więc conajmniej jeden z boskich motywów niezapomnianego nigdy „Cudu nad Wisłą".

Niedługo potem przyszła chwila, w której monsignore Ratti powrócić musiał do swej południowej ojczyzny, aby w prędce zasiąść na Stolicy Piotrowej, pod imieniem Piusa XI. Na głowie tego „Biskupa Polskiego" spoczęła potrójna korona, symbol władztwa Chrystusowego nad władzcami świata.

Radość w Polsce z tego powodu była wyjątkowo wielka. Sercem przyjaznem Polsce, odczuli ją Włosi, nazywając Piusa XI Papa Polacco" „Polskim Papieżem".

W trzecią rocznicę tej pamiętnej chwili ze szczególniejszą miłością zwracamy oczy w stronę Ojca św. Piusa XI, dziękując Mu chociaż wspomnieniem za Jego serdeczny stosunek do Polski w chwilach najcięższych dla narodu naszego.

Sercem przepełnionem serdeczną wdzięcznością wznieśmy okrzyk, który niechaj odbije się echem u bram Wiecznego Miasta:

„Evviva il Papa Polacco!"

TELEGRAMY.

Dymisja min. Sokala nie została przyjętą.

WARSZAWA, 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 4-ej popoł. Min. Pracy i Op. Społ. F. Sokal udał się do Prezesa Rady Ministrów w celu złożenia sprawozdania o przebiegu prac sejmowej komisji gospodarczej, związanych z budżetem jego resortu. Minister oświadczył, że z uwagi na wyniki wczorajszego głosowania nad kredytem na gmach Min. Pracy i Op. Społecznej widzi się zmuszony złożyć tekę do dyspozycji Prezesa Rady Min. Min. w dalszym ciągu podkreślił że uniemożliwia mu to usunięcia zasadniczych braków w administrowaniu swoim resortem, wyniknych z dotychczasowego rozproszenia departamentów Ministerstwa. Premjer oświadczył Min. Sokalowi, że całkowicie podziela argumenty przytoczone przez niego co do konieczności posiadania gmachu Ministerstwa, dodając, że sprawa ta figuruje w programie budowlanym rządu. P. Premjer rezygnacji Min. Sokala nie przyjął.

Generał Wróblewski opuszcza Kalisz.

WARSZAWA, 11. Ostatni Dziennik personalny ogłasza rozporządzenie Min. Spr. Wojskowych z dn. 3 lutego r.b., mocą którego dowódca 25 dywizji piechoty generał brygady Jan Wróblewski mianowany został zastępcą dowódcy 1-go Korpusu w Warszawie, na jego miejsce przeniesiony zostaje do Kalisza gener. brygady Albin Jasiński, dotychczasowy dowódca 11-ej dywizji piechoty.

Podpisanie konkordatu z Polską.

RZYM, 11 (Pat.) Kardynał Gaspari, ambasador Polski przy Watykanie Skrzyński i delegat rządu polskiego p. Stanisław Grabski podpisali dziś konkordat zawarty między Polską a stolicą apostolską.

Aresztowanie ministra niemieckiego.

BERLIN 11. (Pat.) Soz. Parl. Dienst donosi, że b. min. poczt i telegr. Höfle po przesłuchaniu przez prokuratora został dziś popoł. aresztowany.

Ententa się rwie.

LONDYN, 11 (Pat.) Daly Express wypowiada się przeciwko temu, aby Anglja miała się angażować w udzielaniu Francji i Belgji gwarancyj przeciwko atakowi niemieckiemu. W przeciwieństwie Morning Post ogłasza artykuł marszałka Robertsa, który oświadczył, iż niemożliwe jest dojście do innej konkluzji, jak tylko, że przyszłość Anglji jest nierozwiązalnie związana z przyszłością Francji dla tych samych powodów co i przed r. 1914

Faszyści wszystkich krajów i narodowości łączcie się!

RZYM, 11 (Pat.) Wielka rada faszystów, która zebrała się tutaj, postawiła na 4-ym punkcie porządku obrad sprawę porozumienia międzynarodowego ruchów faszystowskich i im pokrewnych.

Niemcy a Polska.

PARYZ, 11. (Pat.) Jak dowiaduje się Matin z Berlina z kół dobrze poinformowanych, stanowisko rządu Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego jest tego rodzaju, że każdy rząd niemiecki byłby gotów podpisać pakt gwarancyjny, zapewniający Francji jej obecne granice, natomiast żadnemu rządowi niemieckiemu nie pozwoli niemiecka opinja publiczna podpisać takiego paktu gwarancyjnego, któryby utrwalał obecnie wschodnie granice Niemiec w tych samych warunkach.

Kryzys żywnościowy w Bolszewji.

MOSKWA, 11. (Pat.) Na posiedzeniu Prez. CIKA komisarz ziemski wygłosił referat o rozmiarach nieurodzaju. Tereny objęte nieurodzajem w r. 1924 obejmowały 6.338,000 dziesięcin ziemi. Komisarz zaznaczył, że w związku z kryzysem w gospodarstwie rolnym oraz w dziedzinie aprowizacji włościanie wyzbywają się bydła i koni, przeznaczając je na mięso z uszczerbkiem dla gospodarstwa. Rząd wyasygnował 11.500 tysięcy rubli na cele utrzymania stanu bydła w gospodarstwach rolnych.

Bolszewicy i Gdańsk.

GDANSK, 11 (Pat) W przemówieniu wygłoszonem na przyjęciu zorganizowanem przez zarząd Targów na cześć delegacji sowieckiej radca legacyjny poselstwa Z.S.S.R. w Warszawie Biesiadowski, jak donosi prasa gdańska, oświadczył m. in. Miarodajne koła polskie uważały ze względów politycznych za konieczne zbojkotowanie Targów Gdańskich. Rosja sow. stoi na stanowisku, że w. m. Gdańsk, jako samodzielny twór państwowy ma prawo do samodzielnego gospodarczego rozwoju i w tym kierunku musi być popierany przez wszystkich, którym zależy na gospodarczej odbudowie Europy Wschodniej. Delegacja sow. przybyła na Targi Gdańskie właśnie celem zadokumentowania tego stanowiska. Przemówienie swoje zakończył Biesiadowski toastem za pomyślny i swobodny rozwój m. Gdańska.

Pożyczka amerykańska.

WARSZAWA 11. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że podpisania umowy o pożyczce 50 miljonów dolarów dla Polski należy się spodziewać dn. 14 b.m.

Informują nas, że pierwsza rata pożyczki wpłynie do Banku Polskiego niezwłocznie po podpisaniu umowy i wynosić będzie conajmniej 25 miljonów dolarów.

Wypadek samochodowy ks. biskupa Sapiehy.

KRAKOW 11. Biskup krakowski ks. Sapieha padł ofiarą wypadku samochodowego, który szczęśliwie nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Samochód wiozący ks. Sapiehę, kapelana i szofera, zjeżdżając z góry prowadzącej z Krakowa do Wadowic, przewrócił się i przygniótł jadących. Wszyscy odnieśli lekkie kontuzje. Senator Lewakowski przypadkowo jadący tą samą drogą, odwiózł biskupa z powrotem do Krakowa. Wojewoda krakowski złożył biskupowi gratulującą wizytę, z powodu szczęśliwego ocalenia.

Zuchwały napad rabunkowy.

SOSNOWIEC 11. Wczoraj o godz. 2 i pół po południu dokonano w Dąbrowie zuchwałego napadu na pracowniczkę Kasy Chorych.

Inkasentka filji dąbrowskiej wiozła do ambulatorjum przy ul. Królowej Jadwigi na Redenie 5000 złotych, przeznaczonych na wypłatę zapomóg. W chwili kiedy inkasentka wysiadła z bryczki i weszła do bramy, z za płotu wyskoczył jakiś osobnik i uderzył wchodzącą w głowę, poczem wyrwawszy napadniętej teczkę, rzucił się do ucieczki.

Zawiadomiony natychmiast o napadzie komisarjat policji zarządził energiczny pościg.

W ustępie przy ul. Wesołej policjanci natknęli się na znanego policji opryszka Romana Sierkę.

Opryszek początkowo dawał wykrętne odpowiedzi, przy rewizji jednak okazało się, że osobnik ten ma wyładowane kieszenie pieniędzmi.

Przeprowadzone dochodzenie w komisarjacie ujawniło, że Sierka napad ten uplanował z góry.

Opryszek posiadał bowiem na sobie 2 marynarki i zapasowy kapelussz.

W czasie ucieczki jedną marynarkę i czapkę zrzucił.

Ta metamorfoza nie przydała się na nic i policja Sierkę osadziła w areszcie.

Pieniądze w całości odebrano.

W czem leży źródło drożyzny?

Czytamy w „Kupcu" poznańskim.

W czasie inflacji marki polskiej drożyzna była wyłącznym wynikiem spadku wartości pieniądza. Spodziewano się, iż koniec jej nastąpi niewątpliwie z ustaleniem wartości pieniądza, z wprowadzeniem pieniądza opartego na złocie.

Pół roku minęło, kiedy wkroczyliśmy w okres pieniądza. Drożyzna jednak nie załamała się, przeciwnie wzmogła się. Jakie są więc przyczyny obecnej drożyzny? Przedewszystkiem leżą one w ogólnych warunkach gospodarczych. Naogół trwają jeszcze skutki okresu inflacyjnego. Ceny towarów, które podczas inflacji były niższe od cen światowych, z wprowadzeniem złotego wkrótce przewyższyły poziom cen światowych. Wina nie leży więc po stronie pieniądza, lecz po stronie towaru, na cenę którego składają się koszty produkcji, transportu kredytu, podatków i zysk przedsiębiorcy. Z wzrostem tych czynników wzrasta drożyzna. Jako miarę jej przyjmuje się powszechne porównanie cen obecnych z cenami przedwojennemi.

„Wiadomości Statystyczne" uwypuklają nam ten stosunek bardzo dobitnie. Dla porównania przyjmujemy ceny o roku 1924 i wskaźnik 100.

	wskaźnik
Największy wzrost cen wykazują kina	376
ostrzyżenie się	375,9
pranie i prasowanie bielizny męskiej	244,4
byt służących poprawił się tak dalece, że wskaźnik wynosi	214,6
opał	152,6
odzież	251,2
tramwaj	112,8

Są jednak towary, których ceny nie osiągnęły poziomu cen przedwojennych, np. wskaźnik surowych skór bydlęcych wynosi 69,1, cielęcych 90,4, podeszwianych 94,7, — natomiast wskaźnik dla gotowych kamaszy męskich wynosi 228,2 oraz dla żelówek 210,4. Na podrożenie gotowego towaru wpłynął z jednej strony wzrost cen pracy i mała jej wydajność z drugiej zaś zbyt wielkie zyski, do których przyzwyczaiło się społeczeństwo. — W dziale artykułów żywnościowych widzimy nie mniejsze różnice. Gdy wskaźnik dla wieprza żywej wagi wynosi 162,3 — to dla słoniny 176, a dla kiełbasy nawet 253,5. — Cukier hurtowo 140,5, w detalu 148. — Nafta w hucie 59,6, w detalu 129,6. — Są to różnice bardzo rażące. Nie można winy przypisywać producentom ani kupcom detalistom, winę ponosi gnębiąca nas zmora pośredników, wielka ich ilość między producentem a konsumentem, i ogólne warunki gospodarcze. Wynika stąd, że wysiłki czynników, rządzących, winny iść w kierunku zbliżenia wytwórcy do konsumenta drogą ukrócenia pośrednictwa.

W pierwszej linji jednak przyczyniają się do wzrostu cen czynniki wyżej wspomniane. Poważne odchylenie zaś pomiędzy cenami hurtowemi i detalicznemi powstaje przedewszystkiem dzięki kilkakrotnemu pobieraniu podatku obrotowego. — Dla zupełnego wyobrażenia nie od rzeczy będzie przytoczyć na tem miejscu porównań cen detalicznych, niektórych artykułów żywnościowych w innych stolicach innych krajów europejskich.

Ceny za 1 kg. masła wynoszą:

w Warszawie	6,12 zł.
w Berlinie	5,67 zł.
w Londynie	5,44 zł.
w Pradze	4,51 zł.

Cena jaj za sztukę:

w Warszawie	0,24 zł.
w Londynie	0,23 zł.
w Wiedniu	0,18 zł.
w Pradze	0,17 zł.

Stosunek innych przedmiotów pierwszej potrzeby przedstawia się nie lepiej. Jesteśmy bodaj najdroższym krajem na świecie. Liczby wyżej przytoczone dowodzą, że daleko nam od równowaga gospodarczej, wymagającej stałego stosunku między jedną wartością a drugą.

Wzmagająca się drożyzna skłoniła rząd do utworzenia „Biura badania cen", którego głównem zadaniem będzie wskazywanie środków zaradczych, wiodących do obniżenia cen; pozatem biuro będzie instytucją opinjodawczą. — Ponieważ poziom cen jest u nas wyższy, jak widzimy wyżej, od cen przedwojennych i obecnych cen zagranicznych, należy taki stan uważać za anormalny. Biuro ma przyczynić się do niwelacji naszych cen z cenami zagranicznemi, ma zapoznać społeczeństwo w danym momencie z cenami światowemi i wstrzymać je przez orjentację od zakupów. — Przypuszcza się, że w takim razie ceny winny się obniżyć. — Czy biuro jednak wywiąże się z stawionego mu zadania, trudno przewidzieć a należy odczekać, co wykaże najbliższa przyszłość.

Inauguracyjne przedstawenie w Stow. Rzem. Chrz.

Po długiej przerwie Stow. Rzem. Chrześc. otworzyło znowu podwoje swego gmachu i urządziło w ub. niedzielę przedstawienie własnemi siłami. Przedstawienie to nazwyć by można inauguracyjnem, było bowiem pierwszem od chwili przebudowy sali i sceny, szczególniej scena nabrała zupełnie innego wyglądu, dawną kurtynę malowaną być może pomysłowo, ale ciężkim pędzlem, usunięto, a zastąpiono ją nową z materjału, co przedstawia się skromnie, ale więcej gustownie. Pozatem zdobyto dla sceny piękne dekoracje pędzla artysty-malarza Brunona Lechowskiego, z którego obecności w Kaliszu skrzętnie skorzystał Zarząd Stow. Rzem Chrześc.

Ale wracamy do programu przedstawienia, który wypełniony został prawie wyłącznie siłami Stow. Rzem. Chrześc. Program był obfity, być może za obfity, ale nie nużący i dlatego bardzo licznie zebrana publiczność bawiła się znakomicie od początku do końca.

Na początku odegrano arcywesołą komedję 1-aktową p.t. „Mąż panem domu", która wypadła b. dobrze, Amatorów pp.: K. Zajączkowskiego, Szulca, W. Psikusową, Olejniczakównę, no i przedewszystkiem art. panią K. Jóźwiakową darzono rzęsistemi oklaskami.

Następnie odegrano z werwą 1-aktowy obrazek ludowy ze śpiewami: „Zrękowiny u Druzgały". Komedyjka ta wniosła wiele życia na scenę, a humoru na salę. W pierwszym rzędzie przyczynił się do tego wspaniałą grą reżyser całego przedstawienia p. B. Jóźwiak w roli organisty, pozatem dobrze zagrali swoje role pp.: A. Aulichowa, J. Witlichówna, J. Stabno, J. Sobczyk, K. Zajączkowski i J. Szczepaniak. Role były dobrze wyuczone i suflera nie było prawie wcale słychać, co już jest wielkim plusem w zespołach amatorskich. Akcja szła żywo i nie rwała się.

Trzecią część wieczoru wypełniły śpiewy solowe, monologi i duet dziekanów z operetki „Ptasznik z Tyrolu", który odśpiewał p. Jóźwiak i Łapiński. Ogólnie podobała się p. Jóźwiakowa w urządzeniu „Symfonji" (figiel mu-

zyczny) i p. Szymański, który ładnie odśpiewał kuplety Kona z operetki „Manewry jesienne". Na zakończenie odtańczono z werwą w 4 pary krakowiak, (jakże piękny i odmienny od dzisiejszych tańców „nowoczesnych"). Tańczących obdarzono huraganem oklasków. W czasie przerw i do śpiewów przygrywała orkiestra rżnięta Stow. Rzem. Chrześc. pod batutą p. Ign. Łapińskiego.

Wśród licznie zebranej publiczności zauważyliśmy przedstawicieli władz miejscowych pp. starostę, prezydenta miasta, prezesa sądu okr., naczelnika urzędu akcyzy i wielu innych.

Po wypełnieniu programu grający amatorzy ugrupowali się na scenie, poczem prezes Stow. Rzem. K. Mystkowski zwrócił się do obecnego na przedstawieniu art. malarza p. Br. Lechowskiego z serdecznemi słowy uznania za pracę, poświęconą dla Stowarzyszenia i wręczył mu bukiet kwiatów wraz z adresem. wpisanym do książki podróżnej p. Lechowskiego następującej treści: „Wierny swoim przekonaniom, idź naprzód do wytkniętego celu torując drogę imieniowi polskiemu i mowie ojczystej". Wśród oklasków publiczności i marsza orkiestry kurtyna zasłoniła scenę.

Po przedstawieniu grupa grających odfotografowała się wraz z Zarządem Stow.

Na koniec kilka drobnych uwag:

1) Aby nie psuć widowni, nie należy puszczać wyrostków przed rampę sceniczną, dla nich odpowiedniejsze miejsce na galerji.

2) Należałoby zabezpieczyć tył sceny od zimna, po podniesieniu bowiem kurtyny wieje ze sceny dotkliwy chłód.

3) Przedstawienia należałoby rozpoczynać punktualniej, conajwyżej z opóźnieniem „akademickiego kwadransa". Ale jest to już wina publiczności, która przybywanie na przedstawienia o godzinę później, niż afisz zapowiada, uważa zapewne za coś w dobrym tonie. Szanujmy czas swój i innych! **P. S.**

KRONIKA

— Z GARNIZONU.

Dnia 5 b.m. wyjechał z Kalisza pułk. S. G. Erwin Więckowski od 3-ch lat szef sztabu 25 dyw. piechoty. Na dworcu żegnali go d-ca dyw. generał Wróblewski z żoną, zast. szefa sztabu 25 dyw. Kpt. Słomaczyński. wraz z całym Sztabem dywizji, oraz liczni oficerowie konsystujących w Kaliszu pułków. W czasie odjazdu przygrywała orkiestra 29 p. Strzel. Kan. Dowódca dywizji wydał, z powodu wyjazdu pułk. Więckowskiego poniższy rozkaz pochwalny:

Płk. Szt. Gen. Erwin Więckowski Szef Sztabu 25-ej Dyw. Piech. został Dz. Pers. Nr. 4/25, przedzielony do Insp. Armji Nr. III, w Toruniu na stanowisko I referenta.

Pułkownik Więckowski odchodzi ze składu naszej w roku 1921 sformowanej Dywizji, gdzie był on od początku jej Szefem Sztabu.

Na tem stanowisku położył wybitne zasługi. Już początkach organizacji Dywizji, wtedy, gdy trzeba było tworzyć aparat kierowniczy, gdy Sztab dorywczo sformowany nie mógł mieć jeszcze rutyny w tej pracy, nie zraził się On olbrzymiemi trudnościami, lecz w ideowem poświęceniu się sprawie, świadom doniosłości swego stanowiska włożył swoją ambicję i cały zasób swej wiedzy w akcję organizacyjną, stał się jej duszą i bezgraniczną pracowitością, energją i inicjatywą uruchomił w krótkim czasie Sztab Dywizji do sharmonizowanej i wydatnej pracy.

W zrozumieniu zasady, że Sztab jest mózgiem organizmu wojskowego, przestrzegał tego we wszystkich okolicznościach służbowych, wyczuwał i przedstawiał mi potrzeby z życia podwładnych mi pułków, był rzecznikiem i łącznikiem nietylko oddziałów, ale i osobistych spraw oficerów Dywizji.

Jako D-ca Dywizji znalazłem w Nim nad wyraz lojalnego i szczerego podwładnego, który przez gruntowne analizowanie zawikłanych czasem spraw ułatwił mi ostateczną decyzję.

Zawdzięczając jego inteligencji, bystrości, umysłu i szybkiej orjentacji, został nie jeden problem trudny, nie jedno poważne zagadnienie ku pożytkowi służby gładko i bez wszelkich tarć załatwione.

DDla moich dążeń na polu działalności społecznej. okazywał on doskonałe zrozumienie i odczuwał głęboko ich potrzebę i współpracą zjednał sobie szczery szacunek w sferach tutejszego społeczeństwa.

Z prawdziwym żalem żegnam więc tego wartościowego Oficera Sztabu Generalnego, wyrażam mu najszczersze podziękowanie a w Imieniu Służby moją Pochwałę i życzę mu ze swej strony oraz w Imieniu 25 Dyw. Piech. jaknajwybitniejszych plonów w dalszej drodze żmudnego a zaszczytnego żołnierskiego zawodu.

— OSOBISTE.

Dnia 12 b.m. przybywa do Kalisza celem objęcia obowiązków szefa sztabu 25 dyw. piech. kpt. szt. gen. Chmura Władysław. Dotychczasowy zast. szefa sztabu 25 dyw. piech., który tę funkcję pełnił już od 3 miesięcy. Kpt. Słomczyński Jerzy, odchodzi do 56 p.p. w Krotoszynie.

Lekarz-Dent. Henryk Solnik po odbytej asyście w klinikach uniwersyteckich pod kierownictwem powag naukowych jak prof. Römer i słynny ortodosta prof. Pfaff powrócił.

— BAL NA DOCHOD INWALIDOW.

Dowiadujemy się, że bal w dn. 14 lutego na dochód Inwalidów wojennych fundacji Papieża Piusa XI zapowiada się bardzo dobrze.

Gospodynie i gospodarze dokładają wszelkich starań, aby zaproszonych gości zadowolnić tym więcej że panie postanowiły mieć skromne stroje, a panów nie obowiązuje frak, a czarne ubranie.

— PODZIĘKOWANIE.

Zamiast biletu na bal w dniu 14 bm. na ręce pani Doruchowskiej złożyli p. T. Kożuchowski 5 zł., p. Jadwiga Jabłkowska 4 zł. pp. Mochlińscy 10 zł., p. Kazimiera Wyganowska 5 zł.

Wszystkim powyższym PP. składam serdeczne podziękowanie.

J. MILEWSKI, skarbnik

Komitet Powiatowy L.O.P.P. w Kaliszu składa podziękowanie za ofiarowane 100 złotych na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa P. Sędziemu Miemcowi z Konina.

ZARZĄD.

— MASKARADA NA L.O.P.P.

W dniu 21 b.m. jak już wspominaliśmy, odbędzie się maskarada urządzona staraniem L.O.P.P.

Maskarada ta budzi ogólne zainteresowanie w mieście oryginalnością wielu niespodzianek z których wiadomą jest tylko a mianowicie: Kabaret artystyczny w którym wezmą udział:

P. Rena Hryniewiczówna artystka Baletu Teatrów Miejskich w Warszawie, Zofja Szymkowska artystka teatru „Nowości" Bolesław Mierzejewski artysta teatru Nowości w Warszawie, Marek Wendhejm oraz Walery Jastrzębiec artyści teatrów Warszawskich.

Wnosimy z tego, że maskarada ta będzie wspaniałem zakończeniem tegorocznego karnawału.

— KONGRES LEKARSKI FRANCUSKO-POLSKI.

Zarząd Towarzystwa Lekarskiego francusko-polskiego podaje do wiadomości, że 2 Kongres lekarski francusko-polski będzie miał miejsce nieodwołalnie w drugiej połowie kwietnia r.b. w Paryżu.

Zapisywać się można u sekretarza Dr. Józefa Zielińskiego Warszawa Wspólna 51 m. 6 do dnia 1 Marca.

Składkę wynoszącą 25. zł. od osoby wpłacać należy do P.K.O. na rachunek Towarzystwa Lek. Franc. Pol. Nr. 3090

— ZMIANY w DIECEZJI.

1) Mianowani. Ks. Jakób Kwinciński przyjęty z diecezji Kieleckiej i naznaczony kapelanem klasztoru PP. Dominikanek w Św. Annie; Ks. Roman Krawczyński kapelan tegoż klasztoru—proboszczem w Pławnie; Ks. Józef Dalak wikarjusz par. Klonowa—proboszczem tamże.

2) Przeniesieni. Proboszczowie: Ks. Stanisław Sukiennicki z Pławna do Dzietrzkowic; Ks. Bronisław Swieżewski z Dmenina do Kodrąbia; Ks. Aleksander Witczak z Dobryszyc do Dmenina; Ks. Franciszek Paterok z Ostrówka do Chróścina;; Ks. Józef Pełczyński z Lubania do Tuszyna; Ks. kan. Mieczysław Janowski z Mstowa do Lubania.

Wikarjusze: Ks. Stanisław Kołodziejski z Goszczanowa do Łasku;; Ks. Konstanty Janic z Łasku do Parzna.

3) Zwolnieni od obowiązków na własną prośbę z powodu choroby: Ks. kan. Antoni Snawadzki, dziekan dekanatu Bolesławieckiego, proboszcz parafji Dzietrzkowice i Ks. Jarosław Slaski, proboszcz parafji Kodrąb.

— POLSKIE PRAWO URZĘDNICZE w opracowaniu dra. Władysława Namysłowskiego, konsula Rzplitej Nakład Tow. Wyd. „Ateneum", Lwów, Zimorowicza 5, — stron 392. Cena 3.30 zł. Książka pod powyższym tytułem pojawiła się na półkach księgarskich. Opatrzona jest obszernym wstępem i objaśnieniami oraz przejrzyście i wyczerpująco ułożonym skorowidzem rzeczowym. Jest podręcznikiem pożytecznym i odda niewątpliwie usługi, tembardziej, że ustawodawstwo nasze w zakresie urególowania położenia prawnego urzędników państwowych, rozpoczęte przed trzema laty, zostało obecnie ukończonem. Książka ta umożliwia zorjentowanie się w treści wszystkich ustaw. i rozporządzeń rozrzuconych na trzech rocznikach Dziennika Ustaw RP.

— ZNIZKA KOSZTOW UTRZYMANIA w KIELCACH.

Kielecka Komisja do badania cen kosztów utrzymania na posiedzeniu swem w dniu 5 lutego 1925 roku ustaliła, że koszt utrzymania dziennego w miesiącu styczniu 1925 r. w porównaniu z miesiącem grudniem 1924 roku zmniejszył się o 5.45 proc. (Pięć i czterdzieści pięć setnych procent).

— „MORZE" ORGAN LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ.

„MORZE" czasopismo Ligi Morskiej i Rzecznej Nr. 2 pod względem ilości informacyjnego, beletrystycznego i polemicznego materjału i pod względem doboru ilustracji stale czyni postępy i zwiększa swą objętość. Na treść ostatniego zeszytu złożyły się prace: „W rocznicę objęcia morza" — kom. Cz. Petelenz. „Nasza polityka morska" — St. Łągowski. „Współczesne maszyny okrętowe" — A. Rylke. „Wrażenia klimatyczne" — prof. W. Gorczyński. „Czterdzieści dni na ratach" — T. Stecki. „Wycieczka" p. F. R.. „Fragment z poematu" — Radosław Krajewski, „Złote myśli" — Jul. Ejanond, „Dzieje rozwoju żeglarstwa" — Hogon Pistel, „Urządzenie nowoczesne portów" — p. P. Bonas, „Zagadnienie Polityki gospodarstwa Państwa Polskiego" — J. Rummel. C

Nadto zeszyt zawiera przeszło 30 ilustracji i bogaty dział gospodarczy i sportowy.

— „WYCHODZCY", organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 6, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. O wyłączność portów polskich dla wychodźctwa. Polska emigracja zarobkowa. — Próba zarysu polskiej polityki emigracyjnej (odcinek). — Warunki emigracyjne na Kubie. — Polskie związki robotnicze we Francji dziś już nie powinny być syndykatami. — Wieści z Brazylji. — Wyjaśnienia konsulatu amerykańskiego w sprawie certyfikatów imigracyjnych. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcja: Warszawa. Krakowskie Przedmieście. 70.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do ogłoszenia Magistratu miasta Kalisza z dnia 2s tycznia 1925 r. w sprawie miejskiego podatku od psów za rok 1925 zamieszczonego w Nr. 3 Gazety Kaliskiej z dnia 4 stycznia 1925 r oraz w Nr. 3 Gońca Kaliskiego z dnia 8 stycznia 1925 roku Magistrat wzywa wszystkich właścicieli psów pokojowych do zapłaty podatku miejskiego od tychże psów w Kasie miejskiej najdalej do dnia 21 lutego b.r. w przeciwnym razie przypadający od poszczególnych płatników podatek ściągnięty zostanie w drodze egzekucji z doliczeniem kosztów egzekucji i odsetek zwłoki.

Osobne wezwania płatnicze na podatek od psów w roku bieżącym wydawane nie będą. Zawiadomienie o wymiarze następuje przez wyłożenie w lokalu Wydziału Podatkowego Magistratu listy płatników ze wskazaniem liczby przedmiotów opodatkowania oraz przypadających kwot podatkowych w zwykłych godzinach urzędowych od piątku dnia 13 lutego 1925 r. począwszy do czwartku dnia 19 lutego 1925 r. włącznie.

Co do psów łańcuch. zwolnionych od podatku. co do których wykupić należy tylko znaczek rejestracyjny w cenie 50 groszy od psa zawiadamia się, że znaki te będą wydawane właścicielom psów łańcuchowych dopiero po sprawdzeniu na miejscu co do warunków zwolnienia tych psów od podatku.

Kalisz, dnia 10 lutego 1925 roku.

MAGISTRAT.

Przemówienie obrońcy.

Wysoki Sądzie!

Klijentka moja stoi tu dziś oskarżona o obrazę czci. O obrazę, popełnioną rzekomo w ten sposób, iż w miejscu publicznem i wobec więcej osób użyć miała do oskarżycielki prywatnej, pani Bambulińskiej — słowa „świnia!"

Otóż ja przedewszystkiem przeczę, kategorycznie, jakoby moja kljentka używała wogóle słowa „świnia", a ponadto jakoby to słowo wypowiedziała na miejscu publicznem. A już całkiem stanowczo zaprzeczam, jakoby to całe zajście miało miejsce wobec więcej osób i publicznie a nadto jakoby to słowo „świnia" było wogóle obrazą..

Przy zajściu była oskarżycielka prywatna pani Bambulińska tylko ze swym mężem — zaś mąż i żona traktuje się jak jedno ciało i jedną osobę. Dzieci nieletnich państwa Bambulińskich chyba do osób zaliczać nie będziemy.

Cała ta historja odegrała się na ganku w oficynach. Ganku miejscem publicznem nazwać chyba niemożna. Ganek to nie jest żaden teatr, cukiernia albo kino albo coś w tym guście. Tu też najlepiej okazuje się cała napaść ze strony pani Bambulińskiej, która ganek ośmiela się nazwać miejscem publicznem.

W końcu zaznaczam, że porównanie kogoś ze zwierzęciem nie jest absolutnie obrazą honoru.

Bo, proszę Wysokiego Sądu, zastanowić się tylko, czy pani Bambulińska byłaby się obraziła, gdyby oskarżona powiedziała jej np: ty słowiku! muszko! przepiórko! albo wiewióreczko!

Owszem byłaby się jeszcze czuła szczęśliwą.

A proszę mi powiedzieć, o ile jest świnia gorszem stworzeniem od wiewiórki, słowika, lub też przepiórki!

Ja osobiście przyznam, że wolę jedną chudą świnię, niż dziesięć tłustych słowików lub sto wiewiórek. I nie mylę się — twierdząc — że także pp. Sędziowie w głębi duszy moje zdanie w zupełności podzielą.

Swinia jest przecie zwierzęciem domowem. Skromna, zadawala się wszystkiem, mieszka gdzie bądź, daje nam mięso, krew, szczeć szmalec i pierwszorzędne świeże kiszki. Mamy z niej korzyści tak za życia — jakoteż po śmierci, a koniec świni jest początkiem kiełbasy...

Pani Bambulińska obraziła się przez porównanie ją ze świnią. Ja uważam, że kljentka nie tylko nie popełniła żadnego, przekroczenia obrazy czci, ale, że przez porównanie pani Bambulińskiej ze świnią zrobiła jej owszem... komplimenf!

Bo po pierwsze kljentka moja zwierzątka, wabiące się „świnią" nadzwyczajnie lubi i to najwięcej ze wszystkich zwierząt domowych — i chciała tem samem dać pani Bambulińskiej do poznania. że ta jest jej również sympatyczną. Swinia jest przecież symbolem szczęścia.

Po drugie przedstawia świnia wielką wartość. Można ją sprzedać i w każdej chwili otrzymać ładną sumkę, a niechno tylko sprobuje pan Bambuliński dać do gazety ogłoszenie, że szuka nabywcy na swą szanowną małżonkę. Czy znalazłby się choć jeden kupiec, coby za nią chciał zapłacić złamanego szeląga?

Gdyby zaś pani Bambulińska była świnią to znalazłaby setki amatorów. I nie tylko za życia, ale nawet i po śmierci warta by coś była...

Gdyby świnie nie były dużo warte, nie wydałby nasz Rząd zakazu wywożenia ich zagranicę. Na równi traktuje się je ze złotem i brylantami. Pani Bambulińskiej — aczkolwiek daleki jestem od tego, by taksować jej wartość — nie robionoby natomiast najmniejszych trudności z otrzymaniem paszportu na wyjazd za granicę.

Mimo wszystko — skoro pani Bambulińska stoi na stanowisku, że przecież została obrażoną gotowa jest moja kljentka dla świętego spokoju wyciągnąć rękę do zgody i umieścić w Dzienniku notatkę treści następującej: „Oświadczam że pani Bambulińska nie jest wcale świnią!"

Uważam, że to przeproszenie da pani Bambulińskiej zupełną satysfakcję!

Gdyby jednakowoż — czego się nie spodziewam — pani Bambulińska tem oświadczeniem nie chciała zadowolić się, oświadczam w imieniu mej kljentki gotowość przeprowadzenia ścisłego dowodu prawdy i ofiarowuję jako świadków wszystkich lokatorów tej kamienicy — na fakt, że pani Bambulińska jest istotnie ostatnią „świnią"!

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.85
Paryż	28.05
Szwajcarja	100.15
8% pożycz. zł.	8.00
4% poż. prem.	5.00
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon. 5	
Listy Zast. T. K. Ziem.	22.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 11 lutego 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	753.3 m.m.
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	5.0 m.m.
6) Wilgot względna	91%
7) Temp. powietrza	+2.6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł.)	0.4
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł.)	+8.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł.)	—1.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.34

Ogłoszenie o upadłości.

Sąd Okręgowy w Kaliszu w dniu 31 stycznia 1925 r. postanowił: wyrok z dnia 29 stycznia r. b. częściowo zmienić, a mianowicie: ogłosić upadłość Domu Rolniczo-Handlowego „Ziarno" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w osobach członków zarządu Józefa Błońskiego, Józefa Gniazdowskiego i Ludwika Romantowskiego, zaznaczając, że jak dotąd nie jest to upadłość osobista tych osób; Jacka Bobińskiego i Stefana Żardeckiego wyłączyć z liczby tych, w osobach których zostaje ogłoszona niniejsza upadłości wyżej wymienionych członków Zarządu Błońskiego, Gniazdowskiego i Romantowskiego z aresztu dla dłużników zwolnić i oddać ich pod nadzór policji; Jacka Bobińskiego od aresztu zwolnić, Stefana Żardeckiego z pod dozoru policyjnego zwolnić, resztę wyroku pozostawić bez zmiany; wyrok podlega niezwłocznemu wykonaniu.

Za zgodność z oryginałem świadczy

(—) Kurator Adwokat *Jaźwiński.*

Sąd Okręgowy w Kaliszu w dn. 5 b. m. postanowił: adw. Janowicza zwolnić od obowiązków kuratora upadłości „Domu Rolniczo-handlowego Ziarno sp. z ogr. odp." i zamiast niego w charakterze kuratora upadłości mianować adwokata Jaźwińskiego. Za zgodność z oryginałem świadczy

(—) Kurator *Jaźwiński.*

UWAGA. Dłużnicy upadłego domu rolniczo-handlowego „Ziarno" winni uiszczać długi na ręce kuratora, a następnie syndyka masy upadłości pod skutkami nieważności zapłat, dokonanych na ręce upadłych właścicieli. Jednocześnie kurator wzywa wierzycieli upadłego domu „Ziarno", aby w dniu 14 lutego 1925 r. o godz. 12 w poł. stawili się do Sądu Okręgowego w Kaliszu. 371

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.